

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:

Miesięczne 1 Mk. 50 fen. Kwartałnie 4 Mk. 50 fen.
Za odnośnienie do domu dopłaca się 30 fen. miesięcznie.

**Cena numeru pojedynczego w Łodzi
i w Warszawie 4 kop.**

Redakcja i Administracja:
Łódź: ul. Piotrkowska 86.

ODDZIAŁ w Warszawie: ul. Chmielna 10.

Rękopisów niezatrzymanych Redakcja nie zwraca.

OGŁOSZENIA:

Zwyczajne: 30 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć sznalt)
Drobne: 5 fen. za wyraz, najmniej 50 fen.
Nadesłane (no tekście): 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.
Nakłady: 40 fen. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.
W działach handlowych: 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.

FILIE: Częstochowa: II Aleja 22; Tomaszów: F. Gomuliński; Skierniewice: Druk A. Zielińskiego, oraz w Sosnowcu, Kallszu, Łowiczu, Łomży i Bedzinie.

Wojna.

21-go lutego.

W marszu swym z Czarnogóra do Albanii, wojska austriacko-węgierskie obsadziły dnia 28 stycznia Alesio i port na Adryatyku San Giovanni di Medua, w dniu 1 lutego przekroczyły bez bitwy rzekę Matja, w kilka dni później, po przetrwaniu się przez rzekę Iszmie obsadzili Prezę, a w dniu 9 b. m. wzięły w swe posiadanie miasto Tiranę, oraz teren górzysty ciągnący się na południowym-zachodzie od niej. W dniu 13 lutego przednie oddziały wojsk austriacko-węgierskich stanęły na brzegu południowym rzeki Arseny, która wpada do morza Adryatyckiego tuż na północ od Durazzo. Jednocześnie prawie, bo w dniu 10 lutego bułgarskie siły wojskowe wkroczyły do Elbassanu. Wreszcie przed dwoma dniami oddziały albańskie pod wodzą oficerów austriackich obsadzili Kawaje. Oto najważniejsze wypadki, jakie wydarzyły się dotychczas na albańskim terenie walk.

Przeciwnikiem austriacko-węgierskich i bułgarskich sił wojskowych były czolowe oddziały wojsk włoskich, stronnicy Essada Paszy, oraz resztki rozbitych armii serbskich i wojska czarnogórskiego. Opór tych przeciwników nie mógł być silnym, albowiem ze względu na koncentryczne posuwanie się nieprzyjaciela musieli oni myśleć o tem, aby cofnąć się w swoim czasie do głównego punktu oparcia, jakim jest Valona. Prócz tego Włosi nie mogli polegać z całą pewnością na Essadzie Paszy, ponieważ znana jest jego zmienność.

Zalet linii wewnętrznej nie wykorzystali dotychczas dowódcy włoskim korpusem ekspedycyjnym, Botazzi. W celu wykonania odpowiedniej ofensywy siły jego są za słabe, a nad drogą wodną panuje flota austriacko-węgierska.

Widownię obecnych walk stanowi ostrokątny trójkąt, którego północną podstawę stanowią miasta Tirana i Durazzo, a ką południową, Valona. Wspomniany teren liczy około 130 km. długości i 50 km. szerokości. Według ostatnich sprawozdań połączone wojska austriacko-węgiersko-bułgarskie posuwają się obecnie naprzód od północy i od wschodu. Północno-południowy kierunek natarcia prowadzi grupa wojskowa generała Koevessa, a wschodnio-zachodni jeden, lub dwa oddziały wojsk bułgarskich pod dowództwem generała Teodorowa.

Posuwanie się wojsk odbywa się wśród wyjątkowo trudnych okoliczności. Poważną przeszkodę w marszu stanowią górskie rzeki albańskie, które zwłaszcza w obecnym czasie posiadają wysoki stan wody, zaś drogi wiodące nad wybrzeżem są niedostępne, ze względu na ich stan bagnisty, oraz na ciągnące się wzdłuż nich zalesione wzgórza, które stanowią znakomitą podstawę do prowadzenia partyzantki. Z tego powodu należało całą okolicę gruntownie zbadać i oczyścić od nieprzyjaciół, ażeby zapewnić bezpieczeństwo oddziałom tylnym dowożącym dla armii amunicję i żywność. Jednocześnie Austro-Węgry muszą sobie zapewnić możliwość komunikacji z wybrzeżem angielskim na morzu Adryatykiem. Wszystko to wpływa na powolny rozwój pochodu albańskiego.

Ofensywa austriacko-węgierska postępuje od portu do portu i zmierza obecnie do Durazzo.

Także i bułgarskie kierownictwo wojskowe miało podobne trudności do pokonania, zanim otworzyło sobie podstawę do obecnych i przyszłych sukcesów. Ciągące

się na granicy albańsko-serbskiej² wzgórz są nadzwyczaj niekorzystne do prowadzenia operacji wojskowych, z powodu braku przejść i dróg, które dopiero w czasie pochodu należało budować.

Dotychczasowe wiadomości urzędowe nie wspominają nic, czy Włochy zamierzają opuścić Durazzo bez bitwy, czy też z powodów politycznych będą tam stawić mniej, lub więcej zacięty opór. Każdy dzień ociągania się może się stać dla Włochów kłeską. Jeżeli bowiem Bułgarzy posuną się od strony Elbassanu dalej na zachód dolina rzeki Skumbi, wówczas załoga Durazzo ujrzy przeciwnika nie tylko z frontu i na skrzydłach, lecz także i na swych tyłach. Wynika z tego, że Durazzo można już liczyć jako stracone dla Włochów, a zarazem z dnia na dzień oczekiwać należy wiadomości o obsadzeniu go przez Austriaków, lub Bułgarów. Walki w środkowej Albanii zbliżają się już ku końcowi i wkrótce Bułgarzy dotrą do Adryatyku.

Na pozostałych terenach walk nie wydarzyło się nic takiego, coby mogło wpłynąć na zmianę sytuacji dotychczasowej. Z Turcji nie nadeszły dotychczas żadne wiadomości stojące w związku ze zdobyciem przez Rosyan Erzerumu.

Komunikat rosyjski.

Petersburg, 19 lutego.

Wielki sztab generalny donosi 18-go lutego:

Front zachodni: Coraz częściej pojawiają się samoloty i sterowce w okolicy Rygi. W wielu punktach lotnicy rzucili bomby.

W okolicy szosy pod Baldon (15 km. na południowy-zachód od Uexküll) toczy się gwałtowna walka artyleryjska. Lotnicy nasi rzucili bomby na linie niemieckie na południe od Dalen (12 km. na południowy wschód od Rygi).

W okolicy Jakobstadu Niemcy napuścili do naszych rowów gazy trujące.

W Galicji w dniu 16 lutego lotnicy nasi rzucili bomby na Buczacz.

Nad Dnieprem nieprzyjaciół po przygotowaniu artyleryjskiem przypuścił atak do naszych rowów pod Uścieczkiem, został jednak odparty przez naszą artylerię.

Na południowy wschód od Czerniowca nasza artyleria ciężka zburzyła baterię nieprzyjacielską.

Front kaukaski: Na obszarze wybrzeża wojska nasze wyparły nieprzyjaciela z szeregu pozycji, zabraly jeńców, zdobyły zapasy amunicji i materiały pionierskie. Coraz bardziej wychodzi na jaw kłeska armii tureckiej, która w walkach pod Erzerumem poniosła najcięższe straty. Forty twierdzy i jej okolice pełne są ciał poległych Turków. Pod działaniem naszych ataków resztki armii tureckiej opuściły w nieładzie wiele miejscowości i cofnęły się w różnych kierunkach. Oddziały nasze pomimo silnych burz śnieżnych puściły się w pościg za nieprzyjacielem i zgładziły, lub też wzięły do niewoli liczne tylnie strażnice kolumn nieprzyjacielskich.

W Erzerumie zdobyliśmy całą artylerię forteczną i znaczną część artylerii polowej. Dotąd nalieźliśmy 200 dział, zdobyliśmy również wielkie zapasy amunicji artyleryjskiej, wielką ilość broni ręcznej, wiele samochodów, stację telegrafu iskrowego i parki pontonowe. Ukończono obliczenia innych rodzajów zdobyczy i żołnierzy tureckich, których wzięto do niewoli w okolicy twierdzy Erzerumu.

Wojska armii kaukaskiej, które w niezwyczajnych i nieustannych wysiłkach walczy-

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 20 lutego:

Wschodni teren walk:

Pod miejscowością Sawicz (?) (nad Berezyną, na wschód od Wiszniewa) zlał się w ogień nasz atak rosyjski pomiędzy obustronnemi liniami.

Logiszym i urządzenia kolejowe w Tarnopolu zaatakowane zostały przez lotników niemieckich.

Zachodni teren walk:

Nad kanałem Yzery, na północ od Yzery wzięliśmy szturmem stanowisko angielskie na froncie o szerokości 356 metrów. Wszystkie starania nieprzyjaciela odebrania swych rowów za pomocą ataków nocnych na granaty ręczne, nie powiodły się. W rękach naszych pozostało 30 jeńców.

Na południu od Loos rozwinęły się ożywione walki. Nieprzyjaciół dotarli aż do brzegu naszej wyrwy, pozostałej od wysadzenia miny.

Na południu od Hebuterne, na północy od Albert, podczas pomyślnej nocy potyczki nocnej wzięliśmy do niewoli kilku Anglików.

Na pozostałych frontach nie zaszły żadne szczególniejsze wypadki. W walce powietrznej na wschód od Peronne zestrzelony został dwupłatowiec angielski, uzbrojony w karabiny maszynowe. Lotnicy nie żyją.

Lotnicy nasi obrzucili bombami liczne miejscowości położone poza nieprzyjacielskim frontem północno-wschodnim, oraz Luneville.

Balkański teren walk:

Nie nowego.

Naczelné Dowództwo Wojskowa.

Komunikat austriacki.

WILDEŃ. Urzędowo donoszą 20-go lutego:

Rosyjski teren walk:

Nie nowego.

Włoski teren walk:

W Judykaryi, fort nasz Carriola (pod Lordaro), znajduje się wśród silnego ognia haubic.

Na froncie Isonzo toczą się walki artyleryjskie.

Balkański teren walk:

Pod Bazar Sjak zdobyliśmy włoską pozycję przednią.

Dalej na południe wojska nasze podsunęły się na niewielką odległość pod Hato nieprzyjacielskie na południowym-wschodzie od Durazzo.

Walczące po naszej stronie oddziały albańskie obsadzili Berat, Ljusnj i Peklnj. W miejscowościach tych wzięto do niewoli przeszło 200 żandarmów Essada Paszy.

Zastępca szefa sztabu generalnego
von Hofer
Feldmarszałek - porucznik.

ly przeszło miesiąc z przeciwnikiem ukrytym na obwarowanych i trudnych do zdobycia stanowiskach, poniosły nieznaczne tylko straty i są gotowe do dalszej akcji pod rozkazami swego głównodowodzącego.

Na czarnem Morzu: Okręty nasze prowadzą w dalszym ciągu operacje w okolicy wybrzeża.

Na zachód od Trapezundu zburzono mosty i zatopiono 15 statków żaglowych.

Komunikaty francuskie.

Paryz, 19 lutego.

Urzędowo donoszą 18 lutego po poł.: Noc minęła na całym froncie spokojnie.

Paryz, 19 lutego.

Urzędowo donoszą 18 lutego wiecz.: W Artois spowodowaliśmy wybuch miny pod jednym z rowów niemieckich na pół-

nocnym-zachodzie od wzgórza 140. Rów ten został silnie uszkodzony. Inna mina, która wybuchła pomiędzy dwoma rowami spowodowała niesłychaną wyrwę, południowy brzeg której obsadziliśmy. Ogniem naszym obróciliśmy w niwecz uślawianie Niemców, skierowane w celu wyparcia nas stamtąd.

Na południu od Frise artyleria nasza łącznie z artylerią angielską udaremniły przygotowania nieprzyjacielskie do ataku.

Na północ od Aisne, w okolicy baraków cholerycznych skierowaliśmy na linię nieprzyjacielską ogień artylerii, który dał dobre wyniki.

W górnej Alzacji po gwałtownych przygotowaniach artyleryjskich nieprzyjaciół zaatakował nasze stanowiska położone na północ od Largetzen i na chwilę wdarł się do naszych rowów. Nasz kontratak wyparł go jednak stamtąd.

Komunikat belgijski.

Le Havre, 20 lutego.

Główna kwatera donosi 19 lutego:

W okolicy Steenstraete, gdzie dzisiaj bardzo czynną była artyleria, wre walka na bomby ręczne. W innych punktach frontu panuje spokój.

Komunikat angielski.

Londyn, 20 lutego.

Główna kwatera donosi 19 lutego:

Artyleria nasza ostrzeliwała pozycje nieprzyjacielskie na północ od Ypres, Comines i na północ od kanału.

Na froncie Ypres rozwija się energiczna działalność po obydwóch stronach.

Komunikat włoski.

Rzym, 19 lutego.

Główna kwatera donosi 18 lutego:

Wskutek akcji artylerii nieprzyjacielskiej skierowanej przeciw miejscowościom Crosano (w dolinie Lagarina), Roncogno i Borgo (w dolinie Sulgana) ponieśliśmy pewne straty.

Artyleria nasza rozbiła oddziały nieprzyjacielskie na drodze do Luserna i grupy nieprzyjacielskich saperów w okolicy Wysokiej Astico.

Donoszą o stratach piechoty w dolinie Sulgana. Piechota nasza odparła nieprzyjaciela i wzięła jeńców.

U środkowego biegu rzeki Isonzo pod Canale jedna z naszych baterii ostrzeliwała baraki, w których ukryty podpyływał nieprzyjaciel.

Na Karseie na wschód od Vermegliano jeden z naszych oddziałów wdarł się do okopów nieprzyjacielskich i zrzucił pewne straty broniącym ich wojskom.

Z Rosji.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Sztokholm, 20 lutego.

Gazeta „Russkija Wiedomosti“ donosi, że wśród sfer biurokratycznych wzrasta zaniepokojenie, wobec stanowiska zajętego przez Dumę, oraz rozczarowanie, że zapewnienia ze strony rządu o przychylności przeszły bez najmniejszego wrażenia. Duma stawia nadal żądania liberalne. Rząd straszy z tego powodu dyktaturą, a prócz tego prowadzi poufne narady z frakcją pravicową Rady państwa, która pragnie za wszelką cenę przeszkodzić powzięciu uchwał postępowych podczas najbliższej sesji parlamentu.

Wysiedlanie kolonistów niemieckich.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Kopenhaga, 20 lutego.

Według doniesień dzienników kijowskich, rząd rosyjski w ciągu ostatnich dni wysiedlił z 4 okręgów gubernii wołyńskiej 32.000 kolonistów niemieckich i nakazał im przenieść się w głąb kraju. Na sprzedaż gruntów wyznaczono im termin dziesięciodniowy.

Jarmark w Niżnim.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Kopenhaga, 20 lutego.

Według depesz, otrzymanych z Niżniego Nowogrodu, jarmark tamtejszy silnie ucierpiał wskutek wylewu Wolgi. Rząd wyznaczył 25.000 rb. na pomoc doraźną i wysłał żołnierzy dla dokonania robót ratunkowych.

Sprawy wojskowe w Rumunii.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Sztokholm, 20 lutego.

„Nowoje Wremia“ donosi z Bukaresztu: Rumuński minister wojny postanowił utworzyć jeszcze 40 batalionów piechoty. W najbliższej przyszłości należy oczekiwać wielkich zmian w rumuńskiej komendzie naczelnej.

Aresztowania na Chiosie.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Ateny, 20 lutego.

Biuro Reutera donosi, że wojska koalicji awięziły nieprzyjacielskich konsulów na wyspie Chios.

Na morzach.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Londyn, 20 lutego.

„Lloyds“ donosi: Parowiec pocztowy „Comvic Castle“ osiadł na mieliźnie pod Mombassa. Pasażerów wysadzono na ląd.

Latawce Fokker'a

Telegram własny „Godz. Pol.“

Frankfurt, 20 lutego.

„Frankfurter Zeitung“ dowiadyuje się z Londynu, że w angielskiej Izbie niższej minister Tennant oświadczył, iż znany lotnik holenderski, Fokker, w r. 1913 przedstawił ministeryum wojny model latawca, lecz nie został on przyjęty przez ministra wojny. Latawce Fokkera, używane obecnie w wojsku niemieckim, są ulepszone modelem fokkerowskim, zaofiarowanym przez wynalazcę rządowi niemieckiemu z pominięciem Anglii.

Brak węgla w Hiszpanii.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Madryt, 20 lutego.

Wskutek wzrastającego braku węgla, rząd hiszpański ogłosił dekret, na mocy którego znajdujący się na służbie wojskowej górnicy zostali zwolnieni i otrzymali pozwolenie na powrót do kopalń,

Pożar fabryki amunicyj.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Kingsport, 20 lutego.

Biuro Reutera donosi z Kingsportu o zniszczeniu przez pożar tamtejszej fabryki amunicyj. Szkody obliczają na 1 milion dolarów.

Wiadomości wojenne.**Anglia i Grecya.**

Gazeta bułgarska „Dnewnik“ zastanawia się w artykule wstępnym nad obecnym stosunkiem Grecji do Anglii. Zdaniem pisma sofijskiego Grecy mogli spodziewać się od Anglii czegoś w dawniejszych czasach, teraz jednak sami przekonali się, iż od Anglików nie otrzymają zgola nic. Anglia straciła zaufanie greckich mężów stanu z chwilą, gdy poczęła prowadzić względem Grecji swą niegodną politykę handlu i ustępstw. W dzisiejszych ogólnych stosunkach politycznych jest rzeczą wprost niemożliwą, żeby Anglia mogła jeszcze pozyskać Greków dla swych własnych celów bałkańskich. Grecya stoi teraz na innym stanowisku aniżeli Anglia. (WAT.)

Plany francuskie na Bałkanach.

Organ rządu bułgarskiego „Narodni Prawa“ przytacza w streszczeniu szereg artykułów sytuacyjnych, wydukuwanych w pewnej części niezależnych gazet francuskich, krytykujących ostro dotychczasowy przebieg wypadków wojennych na Bałkanach. Zdaniem oficjalnego organu sofijskiego największym błędem i główną przyczyną dotychczasowych niepowodzeń francusko-angielskich na terenie bałkańskim był i jest zupełny brak jednolitego planu operacyjnego. Brak ten jest jednak tego rodzaju, że nie można go usunąć w ciągu kilku miesięcy lub nawet tygodni. Z tego też powodu w Sofii uważają wszelkie usiłowania Francuzów w celu poprawy sytuacji na Bałkanach za bezcelowe i nierealne. Na kardynalną zaś i zasadniczą ich poprawę jest dziś już za późno. (WAT.)

Evakuacja Albanii.

W „Petit Parisien“ z 12 lutego znajduje się następująca wiadomość. Na Korfu znajduje się obecnie 75 tysięcy, za dwa dni będzie ich tam 100.000 i Albania zostanie zupełnie opuszczone. Sposób, w jaki operacja została uskuteczona, świadczy bardzo dodatnio o flocie francuskiej i włoskiej. (WAT.)

Dyskretne milczenie.

Wbrew doniesieniom prasy szwajcarskiej dotąd nie nastąpiły żadne ważne wynurzenia Sonnina ani Sahandry odnośnie rezultatów wizyty Brianda w Rzymie i na froncie włoskim. Wszystko, cokolwiek powiedziano, oparte jest głównie na zrzecznych ale nie oświadczających istocie rzeczy kombinacjach dziennikarskich. (WAT.)

„Suffren“ nie został zatopiony.

Jak wynika z komunikatu francuskiego admiralicyi marynarki, statek „Suffren“ nie został zatopiony przez niemiecką łódź podwodną na wybrzeżu syryjskim, lecz był to zapewne krążownik „L. admiral Charner“, o którym zaginęły wieści. Garęt „Suffren“ mający 850 marynarzy załogi znajduje się rzekomo w Tulonie. Krążownik „L. admiral Charner“ ma pojemności 4.000 ton i posiada 375 marynarzy załogi. (WAT.)

Oświadczenie Henryka Sienkiewicza.

W pismach krakowskich ukazały się następujące wyjaśnienia Henryka Sienkiewicza w sprawie komitetu generalnego w Vevey:

„Prawie od początku swego istnienia Komitet polski, działający w Vevey, stał się przedmiotem napaści ze strony pewnych ludzi, którzy, nie zdoławszy wciągnąć nas w krąg własnej polityki, zarzucają nam, iż prowadzimy inną, wprost przeciwną.

Po długim i cierpliwem milczeniu, biorę pióro do ręki, by przedstawić we właściwym świetle naszą działalność. Nie czynię tego w chęci zyskania czyichkolwiek pochwał, ani wreszcie z obawy przygan, gdyż o takie rzeczy mało się troszcze. Ale chodzi mi o to, aby ogół polski dowiedział się dokładnie, jak rozumiemy i jak spełniamy tę służbę, której podjęliśmy się dla dobra kraju.

Rozumiem i przyznaję, iż jest rzeczą pożyteczną zaznajamiać zagranicę z naszymi sprawami, mówić jej o naszych nadziejach, o naszych dążeniach, o naszym stanie posiadania, wreszcie o naszych siłach i naszych nieprzedawnionych prawach, co też i czynię w sposób, czasem ujemny, a częściej dodatni, rozmaite koła polityczne. Przyszłość dopiero wykaże, jaki będzie owoc tych usiłowań. Obecnie jednak istnieje jeszcze inne zadanie, może ze wszystkich najważniejsze, a jest niem: ratunek dla zagrożonego polskiego życia.

To właśnie zadanie wytknął sobie nasz Komitet Szwajcarski — i z drogi, która wiedzie do tego celu, nie zbacza i nie zboczy, ani na prawo ani na lewo. Głosiłem od początku wojny, że gmach naszej przyszłości potralimy wnieść tylko w takim razie, jeśli materiału pod budowę, jeśli tych cegieł do wzniesienia murów niezbędnych, nie rozbiją na proch gromy, a tych prochów nie rozwieją na cztery strony świata wichry.

Inaczej nie będzie z czego budować.

Politykę czynną niech robią ci, którzy myślą, że wobec tego sfinksu, którym jest przyszłość, robić ją można i należy. Wszelako i ci powinni pamiętać, że niedość jest mówić ludziom: „Pójdźcie za nami“, trzeba im prócz tego dać choćby mały kęs chleba, by mieli siłę ruszyć we wskazywaną im stronę. Wyznaję otwarcie, że uważałem tę potrzebę za najważniejszą i że wziąłem udział w Komitecie właśnie dla tego, że został on w imię jej zawiązany.

Wielokrotnie zarzucono nam, że tak postępując jesteśmy tylko jałmużnikami. Ale w odpowiedzi na to, pytam każdego, komu leży na sercu dobro narodu, czy nie jest lepiej, że zebraliśmy koło dziesięciu milionów koron dla głodnych, niż żebyśmy brać mieli udział w jałowych sporach politycznych, które nie pożytek, ale szkodę krajowi przynoszą. Zapewne, że dziesięć milionów, wobec strat, jakie kraj nasz poniósł, to kropla w morzu; gdy się jednak zważy, ile za taką kwotę można uratować istnieć polskich, znajduje się w tej myśli otuchę i zachętę do pracy, która przecież nie została jeszcze ukończoną.

Potrząsać skarbanką nie jest łatwo, a zwłaszcza nie jest łatwo Polakowi, który nosi w sobie dumną tradycję wielkiego narodu. Lecz potrząsać ją można w rozmaity sposób. Na dowód, że zwracając się do ofiarności całego świata, uczyniliśmy to bez ujemy godności narodowej, przytaczam następujące, może znane wam słowa mojej odezwy do ludów ucywilizowanych:

„Lecz czy Polska ma prawo do waszej pomocy?”

„Ma je w imię miłości bliźniego każdy naród, a tembardziej polski, który po upadku Ojczyzny nie zaparł się swego imienia i wykaźał tak wielką siłę życia, że zatrała musiała się przed nią czołnąć.

„Ma to prawo ze względu na swą przeszłość dziejową, albowiem przez długie wieki był przedmurzem chrześcijaństwa. Imiona Sobieskiego, Kościuszki i ks. Józefa Poniatowskiego tkwią w pamięci ludzkiej i pozostaną w niej na wieki. Drzwi naszej Ojczyzny otwarte były zawsze dla ofiar wszelkiego przesładowania. Gdziekolwiek wrzała walka o wolność, płynęła nasza krew; gdziekolwiek kłęski elementarne wtręcały w nędzę ludzi, płynął i nasz grosz. W chórze narodów nie brakło nigdy naszego głosu, który brzmiał zawsze podniosło. W cywilizacyjnym dorobku nie brakło naszych imion, naszej myśli, naszej siły twórczej.”

Takim samym duchem ożywione były przemówienia Paderewskiego w Ameryce. Wzywaliśmy ludy ucywilizowane o pomoc dla Polski, nie wiążąc się żadną polityką, a przestrzegając narodowej godności. I na tem stanowisku wytrwamy. Komitet dzieli całym sercem uczucia i nadzieje narodu; każdy z nas pojedynczo zastrzega sobie prawo głosu w drogiej nam wszystkim sprawie, ale Komitet, jako instytucja, dopóki się nie rozwiąże i dopóki ja należę do prezydium, będzie szedł zawsze dotychczasową drogą i będzie miał przed oczyma jeden wyłączny cel: ratunek dla starszych gniazd ojczyznych i dla żyjącego w nich ludu.

Osobiście dodaje, iż szczęśliwy jestem, że obok niezmiernie doniosłych zabiegów Pade-

rewskiego i gorliwej pracy Osuchowskiego, również i moja służba mogła się przyczynić do pomnożenia chleba dla głodnych.

Henryk Sienkiewicz.

Podając w dosłownem brzemieniu oświadczenie wielkiego pisarza, zastrzedz się musimy, iż, nie uszczuplając w niczem zasług komitetu szwajcarskiego i pomimo całego uznania, jakie mamy dla owocnej jego działalności, zgodzić się nie możemy na słowa pośpiecia dla tych, co niezrażeni tajemniczością tego sfinksu, jakim jest przyszłość, w „swe jutro wierzą i wbrew nadziei nadzieje szerzą“. Z równą chyba słusnością moglibyśmy odpowiedzieć za nich, parafrazując słowa mistrza, że nie dość jest ludziom „dać choć mały kęs chleba, by mieli iść we wskazaną im drogę“—ku temu małemu kęsowi chleba, ale trzeba im jeszcze tę drogę rozświetlić wskazaniem, których każdy naród ma prawo żądać w pierwszej linii od swych przewodników.

Do poruszanych zresztą w tem oświadczeniu spraw powrócimy w jednym z najbliższych artykułów.

Ostatnie telegramy.**Włoscy robotnicy we francuskich fabrykach amunicyjnych.**

Telegram własny „Godz. Pol.“

Rzym, 20 lutego.

„Secolo“ donosi, że została mianowana specjalna komisya, złożona z funkcyjnarjuszów administracyi wewnętrznej, wojny, biura pracy i komisji generalnej dla emigrantów, której zadaniem będzie zbadanie wartości moralnej robotników, mających udać się do fabryk amunicyjnych francuskich. Aby nie przepuścić żadnego z pracowników niepewnych lub podejrzanym, przeprowadzona będzie ścisła kontrola dokumentów i paszportów robotników, a poatem wymagane będzie poręczenie osób wiarogodnych, iż na danym robotniku można polegać.

Przeciw dyktaturze wojskowej w Szwajcaryi.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Berlin, 20 lutego.

Pisma szwajcarskie donoszą, że w wielu miastach odbyły się zebrania polityczne, na których omawiano sytuację wewnętrzną. W Genewie zapadła uchwała aby zwołano natychmiast Izby federalne i władze wojskowe podlegały sankcyi władz cywilnych, poatem aby ograniczono władze sądów wojennych, którym ma przysługiwać tylko prawo karania przestępstw czysto wojskowych. Po zebraniu kilkudziesięciu tłum udał się, śpiewając hymn narodowy, przed pomnik generała Dufoura. W Neuchatel odbyło się również zebranie polityczne i zapadły tam te same prawie uchwały przeciwko dalekoidącej kompetencyi wojskowej.

Patryotyczny apel.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Paryż, 20 lutego.

Jeden z redaktorów paryskiego „Journala“ miał dłuższy wywiad z francuskim lotnikiem Poiree, który tylko co powrócił z frontu rosyjskiego. Lotnik francuski chwali naogół lotnictwo rosyjskie, ale skarży się na brak aparatów lotniczych. Nawijając do słów lotnika francuskiego, domaga się „Journal“ w uporczywy sposób, aby Francya postarała się nawet przy pewnym wysiłku, o wystanie natychmiastowej większej liczby samolotów do Rosji, aby ta mogła wszcząć energiczną ofensywę przeciwko nieprzyjacielowi.

Rekwizycya destylarni w Anglii.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Londyn, 20 lutego.

W pismach angielskich czytamy wiadomość, podaną przez „Daily Chronicle“, iż minister amunicyj angielskiej postanowił zarekwizować wszystkie wielkie destylarnie, wyrabiające whisky i zamienić je na fabryki amunicyj.

Deszcze w Salonikach.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Berlin, 20 lutego.

Korespondent „Corriere della Sera“ telegrafuje z Salonik, że przybył tam świeży transport wojska francuskiego, które maszerowało przez miasto przy ogłosie muzyki. Na froncie panuje zupełny spokój i cisza. Piękna pogoda, trwająca od dłuższego czasu zmieniła się nagle i obecnie leje bezustanny deszcz.

ŁÓDŹ.

Kalendarzyk.

Dziś: Maksymiana B.
Jutro: Katedry św. Piotra

Koncerty.

Sala koncertowa. Dziś koncert L. O. S.

Widowiska.

Teatr Polski. Dziś opera „Carmen”, śpiewana przez amatorów, z udziałem artystów opery warszawskiej: Tracewskiej i Drzewieckiego.

Rocznice.

Dnia 21 r. 1474. W Krakowie odbyła się koronacja króla Henryka Waleczego.
" 1846. Wybuch powstania w Krakowie.
" 1863. Bitwa pod Nową Wsią na Kujawach; „dyktator” L. Mierosławski pobity.

Kronika Łódzka.

Ogólne zebranie Tow. „Lokator”.

Widomym znakiem złagodzenia sprawy komornianej było wczorajsze zebranie ogólne „Lokatora”. Przybyła zaledwie pięćdziesiąta część członków, a ciche, spokojne obrady, ani się dają porównać z burzliwym przebiegiem odbytego przed rokiem zebrania organizacyjnego. Jest to zarazem dowód, że najbardziej palące kwestie zostały szczęśliwie rozwiązane, troski lokatorów zażegnane, a odwieczny spór mieszkańca domu z jego właścicielem, mimo niezwykle trudnych warunków egzystencji, udało się wprowadzić na normalne tory. Ile w tym zasługi zarządu Tow. „Lokator” można się przekonać z zamieszczonego wczoraj w „Godzinie” sprawozdania. Ze jednak prace zarządu uznano, dowodzi aklamacyjne pozostawienie na stanowiskach wszystkich 10-ciu członków zarządu i komisji rewizyjnej, oraz ogólny pod adresem zarządu dank zgromadzonych. Wylosowaniu podlegali i ponownie zostali wybrani pp. Wilhelm Lewi, Maurycy Praszker, adw. D. Frydman, Jak. Lawendel, adw. Jakób Lewi i Henryk Kempniński, do komisji rewizyjnej: St. Miszewski, dr. Kaz. Brzozowski, Zyg. Krotoszyński i Henryk Ferster.

Dyskusji w pełnym znaczeniu tego wyrazu wcale nie było. Były tylko zapytania w wolnych wnioskach i odpowiedzi, których udzielał prezes zarządu, dr. Kaufman, inż. Dylon, jako przewodniczący i inni przedstawiciele władz Towarzystwa. Z projektów zarządu, akceptowanych przez obecnych, zasługują na uwagę następujące:

a) Zarząd zamierza opracować statystykę mieszkaniową, uwzględniając warunki higieniczne, w jakich żyje ludność Łodzi. Z racji trudności, jakie napotykają się przy zamierze stworzenia specjalnego biura statystycznego, projektodawcy zwrócą się do biur karty na chleb i karty na węgiel — z prośbą o udzielenie posiadanych przez nie materiałów.

b) W Łodzi zdarzają się fakty rugowania z mieszkań tej najuboższej warstwy ludności, która utrzymuje się z zapomóg. W Warszawie dzięki zarządzeniom władz okupacyjnych tego rodzaju kroki są uniemożliwione. Tow. „Lokator” zwróci się do władz odnośnych z prośbą o wyjaśnienia w tej mierze i ewent. rozciągnięcie tych zarządzeń na Łódź.

c) Tow. nosi się z zamiarem zorganizowania w naszym mieście Pogotowia mieszkaniowego, gdzieby rugowana ludność uboga mogła znaleźć chwilowe schronienie.

d) Jeden z obecnych zawiadomił, że i nadal zdarzają się ze strony właścicieli domów represje w postaci zamykania wodociągów i studzien, jako też uniemożliwienia lokatorom korzystania z wygod. Wobec panującej w mieście epidemii represje te przedstawiają poważne niebezpieczeństwo i dlatego zarząd prosi o każdorazowe komunikowanie podobnych faktów.

Zebranie nauczycieli żydów.

Wczoraj pod przewodnictwem p. Lichtensteina odbyło się ogólne doroczne zebranie członków Stow. nauczycieli żydów. Obecnych było 80 osób. Na wstępie wywiązała się, blisko godzinę trwająca, dyskusja w sprawie punktu porządku dziennego, który ostatecznie pozostawiono bez zmiany. Sprawozdanie z działalności za rok 1914 odczytał p. Szwajczer. W okresie tym urządzono trzy odczyty na tematy: 1) „Potrzeby szkoły żydowskiej”, 2) „Sprawozdanie ze zjazdu nauczycielskiego w Petersburgu w sprawie pedagogiki eksperymentalnej” i 3) „Stanowisko psychologii eksperymentalnej w pedagogice”. Członków w 1914 roku było 129. Dochody wyniosły 726 rb. 06 kop., wydatki 888 rb. 65 kop., niedobór zatem wykazuje cyfrę 162 rb. 59 kop.

W dn. 5 października 1914 r. utworzono stołownię, która wydała 5937 obiadów, w tym 1633 bezpłatnych. Wobec deficytu w sumie 486 rb. w dniu 1 lutego 1917 r. stołownię zamknięto. W roku 1915 Stow. członków stałych

liczyło 70. Utworzona w grudniu 1914 roku składnica spożywcza liczyła 85 członków, zamknięta została ze stratą 57 r. 71 kop. Po unormowaniu stosunków pewnej pracującej części nauczycielstwa utworzono kasę wsparcia dla nauczycieli żydów, pozostających bez pracy. Na rzecz kasy nauczyciele pracujący wpłacają od 1½ do 3% od pensji. Za 11 miesięcy istnienia kasy ze składek nauczycieli wpłynęło 1,313 rb. 77 kop., od żyd. Tow. Dobroczynności 679 rb., z innych źródeł 158 rb. 50 kop., razem 2.151 rb. 27 kop., zapomóg wypłacono 2.109 rb. Z zapomóg korzystało 100 osób.

W końcu sprawozdanie konstatuje spotęgowanie antagonizmów wśród nauczycieli żydów, a to wskutek zmienionych warunków politycznych. Nad tą częścią sprawozdania wywiązała się namiętna dyskusja, która przeciągnęła się do godz. 11½ w nocy, bez określonego rezultatu.

Zabierali głos panna Holman, p. Lichtenstein i adw. Anders, poddając krytyce postępowanie zarządu Stow. i zarzucając mu indyferentyzm w sprawach najżywniejszych nauczycielstwa żydowskiego, w chwili dziejowo ku temu najpodatniejszej. Burzliwie zarzucono zarządowi zamieszczenie w prasie krytyki rozłamu w łonie nauczycielstwa żydowskiego. W odpowiedzi p. Szwajczer rzucił zebranym zarzut zupełnego braku interesowania się Stowarzyszeniem, którego zarząd nie istnieje, komisji rewizyjnej niema, a nawet niema już samego Stowarzyszenia, istnieje tylko kasa wsparcia dla nauczycieli. W końcu p. Szwajczer kategorycznie rzekł o kontynuowaniu obowiązków prezesa zarządu, nawet w sprawie zwołania dalszego ciągu zebrania.

Z Resursy rzemieślniczej.

Przy udziale 115 obecnych i pod przewodnictwem inż. Furuhejma odbyło się wczoraj walne zgromadzenie członków Resursy rzemieślniczej. Sprawozdanie, obejmujące dwa lata ubiegłe, wykazuje wpływ kasowy w sumie 1319 r. 28 kop., wydatki 1236 rb. 31 kop. W pierwszej połowie okresu sprawozdawczego działalność zarządu odznaczała się... bezczynnością. Ostatnio dopiero wzięto się szczerze do pracy i zorganizowano kursy rysunkowe dla terminatorów, oraz zblizono się do komisji międzyzwiązkowej stow. rob. chrześcijańskich, z którą utworzono wspólny blok społeczny. W sierpniu 1915 r. utworzono własną kooperatywę społeczną, tanią kuchnię i bibliotekę. Łącznie z Tow. „Wiedza” urządzono wykłady rachunkowości dla rzemieślników, oraz wespół ze szkołą rzemiosł kursy w zakresie mechaniki, elektrotechniki, rysunków, chemii i farbiarstwa, na które uczęszczało 200 rzemieślników.

Wybory dały następujący wynik: Do zarządu weszli jako członkowie: inż. Leon Kozmiński, Michał Kapuciński, Feliks Drodowski, Romuald Kowalski, Leon Sikorski, Józef Włodarski, Antoni Paszczyński, Franciszek Arendowski, Marian Grobelny, Józef Szymański, Józef Prasałowski, Marian Bawarski, Modest Sobociński, Aleksander Olech i inż. August Turuhjelm; do Komisji rewizyjnej pp.: Edward Marcinkiewicz, Karol Dawidczyk i Stanisław Kuzitowicz, zastępca p. Kijak.

Z ochrony dla dziewcząt małż. Hertz.

Wczoraj odbyło się ogólne roczne zebranie członków ochronki dla dziewcząt im. małż. Hertz. Przewodniczył p. Józef Rosenblatt. Przeczytano sprawozdanie za rok ubiegły 1915. Zatwierdzony na r. 1916 budżet wynosi 14.800 rb. W końcu zebrania przystąpiono do wyborów zarządu. Wybrani zostali na miejsce ustępujących, panie: Hertz, Birnzwieg i H. Poznanska, oraz panowie: Jakób Hertz i O. Prusak; do komisji rewizyjnej pp. Józef Rosenblatt, Izidor Zand, D. Nowiński i adw. S. Lande. Wyrażono podziękowanie małżonkom Hertz za ofiarowane na korzyść ochronki 3500 rubli.

Ze Stow. handlowców polskich.

W sali domu Ludowego odbyło się ogólne zebranie członków Stow. wzajemnej pomocy pracujących w przemyśle i handlu m. Łodzi. Po zagajeniu posiedzenia przez prezesa Stow., p. Leona Chwalbińskiego, na przewodniczącego obrad zaproszono barona Maryana Manteuffla. Z odczytanego sprawozdania kasowego okazuje się, że budżet Stow. w roku 1915 wyrząził się sumą 6043 rb.

Na kursa handlowe przy Stow. w I półroczu uczęszczało 38 osób, w drugim zaś 201.

Czytelnictwo w łonie Stow. wzmogło się znacznie. Z biblioteki w r. 1914 korzystało 97 osób, zaś w roku sprawozdawczym 232.

Postanowiono utworzyć sekcję buchaltów i sekcję ekonomiczną, które obecnie znajdują się w stadium organizacji.

Składnica żywnościowa, która w styczniu 1915 roku dokonała obrotu na sumę 296 rb. 97 kop., w grudniu tegoż roku sprzedała towarów za sumę 6.167 rb. 60 kop.; kapitałem zakładowym obrócone 27 razy.

Z wnioskiem zarządu zebranie zatwierdziło stosowaną już przez zarząd normę wpisowego w sumie 2 rb. 50 kop., zredukowaną z sumy 5 rb., następnie zatwierdzono operację finansową uzyskania pożyczki w sumie 2.500 rb. przez zastawienie książeczek oszczędno-

ściowych na cele składnicy i tanią kuchnię; zebrani upoważnili zarząd do ewentualnego kompletowania składu sekcji, powołanych do życia przez ogólne zebranie i wyznaczenia kierowników tych sekcji, w końcu postanowiono, aby członkowie współdziałający płacili taką samą składkę miesięczną, co i rzeczywici, czyli po 50 kop. miesięcznie.

Do nowego zarządu wybrani zostali pp.: Leon Chwalbiński, Wacław Kaffanke, Antoni Michałowski, Stefan Naruszkiewicz, Apolinary Jagodziński, Stanisław Miszewski, Stanisław Jaroszyński, Eugeniusz Kulej, Cezaryusz Borysławski, Czesław Wojciechowski, Adolf Słomski i Nowosielski; jako członkowie, oraz zastępcy: Edward Hilszer, Franciszek Waszkiewicz, Czesław Dybczyński, Władysław Penczak, Wawrzynkowski i Jan Kowalewski. Do Komisji rewizyjnej weszli pp.: Waliszewski, Greese, Jezierski, Fr. Winnicki i Lipiński, jako zastępca p. Łubieński.

Ze stowarzyszenia wojażerów.

Rezultat wyborów nowego zarządu Stowarzyszenia wojażerów jest następujący: do zarządu weszli pp.: Gurewicz (prezes), Klecki, Finkelsztajn, S. M. Goldberg, Gerson, Dancyger, Janowski, Wajs i Blumenkranc; kandydaci Kronenberg, Flumberg, Braude, Kagan, Kociołkowski, Spiro, Goldzink i Riwlin; do komisji rewizyjnej pp. Prusicki, Pozner, Kaufman, Kopicowski i Dolgopolski.

Wykrycie systematycznej kradzieży. W fabryce B-ci Kaszub (Drewnowska 77) ginęły systematycznie towary manufakturowe. Przez czas dłuższy, mimo zastawianych siideł, niepodobna było wykryć złodziejstwa. W ten sposób nieznanymi sprawcy wyrządzili fabryce strat na sumę 10 000 rb. Niezależnie od tego skradziono pasy transmisyjne, wartości 5 000 rb. Delegowany na miejsce agent, specjalista od zawilaszonych kradzieży, stwierdził, że skład towarów skradzionych znajduje się w samej fabryce, na strychu, gdzie znalazł on pokrajany na kawałki towar. Śledząc dalej, agent pewnego dnia zauważył wychodzącego stamtąd robotnika. Zrewidowano go i stwierdzono, że jest on owinięty pod ubraniami pięcioma arszynami towaru. Podczas śledztwa przyznał się on do systematycznie uprawianej kradzieży, i wskazał współnika. Obaj złodzieje, Antoni Kowalik i St. Szadziński, wskazali pasera w osobie Zelika Kalmana, u którego znalezione znaczne zapasy skradzionego towaru, lecz już w postaci ubrań dziecińczych.

Z sali koncertowej.

Na brak koncertów Łódź uskarżać się nie może. Ma ich poddostatkiem, a ubiegły tydzień był chyba rekordowy pod względem obfitości, a może nawet jakości. Zakończenie tego tygodnia było wspaniałem ukoronowaniem rozkoszy artystycznych, jakich mogliśmy doznawać pomimo wojny i jej srogoci.

Przedewszystkiem indywidualność. Ale w najszlachetniejszym rozumieniu tego wyrazu. Nie chorobliwa, nie ekscentryczna, nie zdeprawowana. Indywidualizm szczerzy, będący wykwitem skoncentrowania w jednej istocie wszystkich pierwiastków, jakimi wyposażony być powinien artysta, poza talentem. Więc kultura, wykształcenie ogólne, wiedza muzyczna, zdolność myślenia. Gdy przytem istnieje temperament, wówczas wytwarza się całość — niezbyt daleka od doskonałości.

Friedman gra nie tylko siedliskiem talentu, ale i mózgiem. On nie „odgrywa” utworów, lecz wczuwa się w ich ducha, w intencje twórcy, w jego duszy mowę, i rozumiawszy ją, uplastycznia tonami. Jego gra, to współtwórczość — najwyższy stopień artystów odtwórczych. Kompozytor skromnie ma tylko do rozporządzenia środki, którymi może operować przy wyrażaniu swych uczuć. Z grubsza tylko szkicuje. Cała ich skala, przyspieszania, lub zwalniania tempa, dynamika, nastrój, wszystko to pozostaje musi bez tych subtelnych, nieraz nieuchwytnych wskazówek, które dopiero odtwórca uzupełniać sobie musi. Friedman czyni to po mistrzowsku. Trudności techniczne nie istnieją dla niego — pokonywa je bez najmniejszego wysiłku, dyskretnie zacierając tem samem ich znaczenie, na korzyść duchowej strony utworu. Czy Chopin, czy karkołomny Liszt, czy naddunajski Strauss, przerobiony przez Godowskiego na akrobatę techniki — wszędzie technika środkiem do najplastyczniejszego wyrażania drgań duszy. Czasem — w niektórych momentach, gdy rośnie frazes, coraz szerszej płynie namiętność aż do ostatecznego wybuchu, braknie Friedmanowi siły fizycznej, by wyraz doznał całkowitego zaokrąglenia. Lecz całość mimo to nie traci na wyrazie. Taki wieczór, to rozkosz — taki pianista, to prawdziwy mistrz. C. Z.

OBWIESZCZENIE.

Prawomocnym wyrokiem Cesarsko-Niemieckiego Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 2 września 1915 r., skazano na śmierć woźnicę Stanisława Winierskiego, z Łodzi, za rabunek i sfalszowanie dokumentów.

Wyrok spełniono dziś rano, o godz. 7-ej min. 30, przez rozstrzelanie.

Łódź, 19 lutego 1916 r.

Gubernator wojskowy,
Barth,
generał-porucznik.

WARSZAWA.

Kronika warszawska.

Ze sztuki.

Wystawa na rzecz Tow. Ochron polskich dla dziatwy żydowskiej, mieszcząca się przy ul. Wierzbowej nr. 7, zainaugurowała wczoraj drugą serię dzieł sztuki. Takiego skupienia arcydzieł sztuki polskiej dawno nie widzieliśmy. Organizatorom udało się wydobyć z ukrycia w prywatnych salonach i kolekcjach obrazy i rzeźby, przynoszące chlubę naszej kultury artystycznej. Niepodobna wymieniać wszystkich twórców, których prace obecna Wystawa zgromadziła. Niepodobna pominąć milczeniem Ajdukiewicza, Boznańskiej, Brandta, Chełmońskiego, Czachorskiego, Fałata, braci Gierymskich, Grottgera (prześlężne polowanie z sokolem), Horowitza, Vl. Hoffmana, Koszaków, Malczewskiego, Masłowskiego, Matejki, Mehoffera, Pankiewicza, Podkowińskiego, Rosena, Ruszczyca, Stanisławskiego, Tetmajera, Alfr. Wierusz-Kowalskiego, Wywiórkiego, Wyspiańskiego, Wyczółkowskiego, Zmurki. Inicytorka wystawy jest p. Bolesława Eigerowa.

Sobór na placu Saskim.

Czytamy w „Kuryerze Warszawskim”: „Na mocy rozporządzenia władz okupacyjnych, sobór prawosławny na placu Saskim przerobiony będzie na świątynię katolicką dla katolików niemieckich, zarówno cywilnych, jak wojskowych.

Uroczystego aktu konsekracji dopełni dn. 25 b. m. J. E. ks. arcybiskup koloński.

Władze okupacyjne wydały już pewne zarządzenia, związane z przygotowaniem do aktu konsekracji.

Piekarstwo przed sądem.

Zapowiedź szeregu referatów, omawiających aktualną sprawę wypieku chleba w Warszawie, zgromadziła na wczorajszym zebraniu, zwołanem przez radę Tow. Hygienicznego licznych członków instytucji.

Był to niejako sąd publiczny nad piekarstwem warszawskim.

W charakterze rzeczników i ekspertów wystąpili kolejno przedstawiciele specjalnej „komisji do badania chleba” pp.: Br. Koskowski, dr. H. Ruppert, dr. J. Zawadzki, dr. Bruner.

Wygłosili oni następujące referaty:

„Pieczywo warszawskie pod względem chemicznym i bakteriologicznym”; Stan sanitarny piekarń warszawskich; Zarządzenia społeczne dla poprawy wypieku w Warszawie; wreszcie spostrzeżenia ogólne dr. Brunnera o fermentacji.

Wszyscy mówcy zgadzali się na jedno: stan wypieku jest naogół niezadawalający, a powodem tego są przedewszystkiem: złe piekarnie, zła robota, zły produkt i zła czynia. Obecnie mnóstwo z pośród tych braków usunięto, w obawie kar i represyj. W wielu wypadkach działała nietyle zła wola, ile ciemnota i niezrozumienie najelementarniejszych zasad higienicznych.

Słusznie też dr. Józef Zawadzki podniósł, iż rzeczą pierwszorzędną wagi jest utworzenie szkoły piekarskiej, a zanim się to stanie, powołanie do życia kursów piekarskich i do utworzenia ich zachęcał Tow. Hygieniczny.

Dowiedzieliśmy się, iż prócz mąki do wypieku używanych jest 30% surogatów, których wartość jest różna, nad czem czuwa specjalna komisja.

Zatrucie gazem.

18-letnia służąca, Ryfka Neumann, zamieszkała przy ul. Gęsiej Nr. 10, zatruta się nocy wczorajszej gazem świetlnym. Przyczyną śmierci było uszkodzenie rur doprowadzających gaz.

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Eugeniusz Onegin” Czajkowskiego, jutro „Aida”.

Teatr Rozmaitości. Dziś „Rewizor” Hohola, jutro „Tamten” Zapolskiej.

Teatr Polski. Dziś „Falszwy krok” Picarda, jutro „Kordyan” Słowackiego, we czwartek premiera komedii Perzyskiego „Strach na wróble”.

Teatr Mały. Dziś i jutro „Kraj” I. T. Orszy.

Teatr Letni. Dziś i jutro „Milion” Beera.

Teatr Nowości. Dziś i jutro „Królowa kinematografu” Gilberta.

Z Filharmonii. Dziś odbędzie się nadzwyczajny koncert symfoniczny pod dyrykacją kapelmistrza opery w Rostocku, Piotra Ney'a. W programie 4-ta symfonia Mendelssohna, oraz utwory Wagnera i Mozarta.

Zwykły swój koncert zimowy „Lutnia” urządzi w nadchodzący wtorek. Oprócz obu chórów „Lutnia” zacieka szczególnie występ na estradzie p. Janiny Gólkowskiej, wnetnej artystki opery warszawskiej, która po raz pierwszy wystąpi jako pieśniarka W. stęp zaś prof. Aleksandra Michałowski go budzi ogólne zaniepokojenie.

Z życia wygnañców.

Teatr polski w Petersburgu.

W dziennikach petersburskich czytamy sprawozdanie z dotychczasowej działalności Towarzystwa polskiego teatru ludowego w Petersburgu. W sprawozdaniu tem znajdujemy następujące ustępy. „Pierwszy rok pracy i pierwszy rok smutku i radości. Mobilizująca się demokracja polska w Petersburgu nie mogła w swej akcji kulturalno-społecznej nie zająć się pracą około stworzenia sceny ludowej. A to tem łatwiej przyszło do skutku, że idea teatru ludowego znalazła żywy odzew wśród naszych miłośników sztuki scenicznej. Przez cały szereg wiosennych i letnich miesięcy roku ubiegłego trwała zmuśna praca przygotowawcza nad ukształtowaniem zasad Towarzystwa, ułożeniem i zlegalizowaniem ustawy, spopularyzowaniem zadań jego wśród szerszego ogółu i wreszcie nad przygotowaniem odpowiedniego repertuaru. Grono inicjatorów i organizatorów Tow. podzieliło się na parę sekcji. W lipcu już rozpoczęły się próby, a 18 września w sali teatru na Mechowej mieliśmy pierwszy występ. Wystawiono „Szlakiem legionów“ Morstina. Sala była przepelniona. To samo miało miejsce na pozostałych 5 przedstawieniach tej sztuki. W dwa tygodnie potem grano „Zaczarowane Koło“ Rydla i „Dom otwarty“ Bałuckiego. W roku ubiegłym wystawiono „Braci Lerche“ Asnyka, „Damy i Huzary“ Fredry, „Takićh wieć“ Wdowiszewskiego, „Pana Beneta“ Fredry, „Lobowian“ Anczyca, „Karykatury“ Kisielewskiego, „Grę serc“ Kiedrzyńskiego a ostatnio „Sędziów“ i „Warszawiankę“ Wyspiańskiego. Nad inscenizacją ich pracował cały zespół miłośniczy i wszystkie siły artystyczne Tow. Kierownik artystyczny i jeden z reżyserów Tow. p. Władysław Kott mniej więcej w ten sposób sformułowali podstawy repertuaru: Dążymy do tego, by dawać swoim słuchaczom w pewnych odstępach sztuki z tak zwanego repertuaru wielkiego, by potężnymi i natchnionymi słowami naszych wieszczów budzić pragnienie czynu i miłości dla ojczyzny. Dla urozmaicenia staramy się audytoryum przedstawiać arcydzieła twórców klasycznej komedii polskiej. Staramy się o udzielenie miejsca cenniejszym autorom współczesnym. Z innej zaś strony postanowiliśmy zerwać z tradycją tak zwanych przedstawień ludowych. (WAT.).

Z życia Polaków w Charkowie.

Komitet z przewodniczącym p. Dworzaczkiem na czele przejął, jak czytamy w gazetach kijowskich — wszystkie prace Komisji tymczasowej, oraz istniejące już sekcje: żywnościowa, mieszkaniowa, rozdawnictwa odcieży, opieki nad dziećmi, szkolną, pomocy jeńcom i więźniom, pośrednictwa pracy i pomocy rannym. Wskutek większego napływu wygnañców z Królestwa komitet utworzył jeszcze sekcje wsparć, kuratorów miejskich, informacyjną i restrykcyjną, na życzenie zaś Rady zjazdów w Moskwie sekcję opieki nad Polakami obcoppoddanymi. Kiedy rozpoczął działalność C. K. O., jako centrala dla południowej Rosji, wszedł z nim Komitet w ścisłe porozumienie. Działalność komitetu samego była wszechstronna, obejmowała wszystkie potrzeby wygnañców, starając się ulżyć okropnemu nierz ich położeniu. Na jednym z posiedzeń komitetu był obecny poseł Harusewicz, który skreślił ciężkie położenie Polaków w chwili obecnej. Poseł W. Grabski, bawiąc w przejeździe w Charkowie, przedstawił w obszernym referacie licznie zebrany członkom Towarzystwa niedolę i trudne warunki wysiedleńców z Królestwa i prosił Komitet o dalsze opiekowanie się tą biedną rzeszą tułacza. (WAT.).

Patronat pań polskich w Moskwie.

Do pism moskiewskich donoszą, że utworzył się w Moskwie patronat pań polskich, które podjęły się opieki nad wysiedleńcami w Zwierzyńcu Izmailowskim. Przedstawiony przez panią Wyszowską kosztorys na zakup odzieży dla dzieci z Zwierzyńcu, wynoszący 10,000 rubli zaakceptowano z zastrzeżeniem, że wydział finansowy po rozpatrzeniu kosztorysu może wprowadzić do niego zmiany. Patronat zamierza zorganizować działalność zakrojoną na większą skalę. Szczegółów jednak na razie jeszcze brak. (WAT.).

Teatr polski w Moskwie.

Na ostatniem posiedzeniu Komitetu Polskiego rozważano sprawy teatru narodowego polskiego w Moskwie. Teatr ma znaczny deficyt, który postanowiono pokryć natychmiast. (WAT.).

Więści z Rosji.

O stanowisko Finlandii.

Niedawno wydrukowano w jednej z wpływowszych gazet finlandzkich ciekawy wywiad z bar. Meyendorffem. Ten ostatni nie wierzy w lepszą przyszłość Finlandii i nie podziela przekonania finlandzkich działaczy społecznych w sprawie przyszłych warunków życia w Finlandii, oraz przyszłego umorowania się stosunków rosyjsko-finlandzkich, twierdzi on przeciwnie, iż polityka dotychczasowej Rosji w stosunku do Finlandii w zupełności odpowiadała życzeniom i dążeniom narodu rosyjskiego. Według zdania jego będzie też polityka ta trwała i w przyszłości. Finlandii zawsze będą zarzucali ze strony Rosyan, że nie poniosła ona żadnych prawie ofiar w obecnej wojnie narodów... Rozmowa powyższa wywarła w społecznych kołach finlandzkich wrażenie wprost przygnębiające. Wywodami bar. Meyendorffa zajmuje się znany publicysta Kozłowski w „Ruskija Wiedomosti“ i występuje stanowczo przeciwko poglądom Meyendorffa, nadmienając, że sfery rosyjskie zawsze miały własne zdania w kwestyi finlandzkiej i nie podzielały nigdy polityki zalecanej przez Berendsa i innych. Zdaje się, że na temat ten wywiąże się jeszcze w prasie rosyjskiej dalsza dyskusja. (WAT.).

Skrócenie studiów na uniwersytetach rosyjskich.

Za skróceniem studiów na uniwersytetach rosyjskich wypowiedziały się zgodnie wszystkie stowarzyszenia studenckie w Rosji i wystosowały w sprawie tej do ministra spraw wewnętrznych, Chwostowa, specjalny memoriał, w którym żądają, żeby wolno im było zdawać egzaminy już po skończonym 3, nie zaś jak dotąd dopiero po 4, roku studiów. Minister zajął względem memoriału stanowisko zasadniczo przychylnie, stawiając z swej strony tylko warunek, iż pod względem naukowym studenci powinni ściśle zastosować się do wszystkich dotychczasowych przepisów. (WAT.).

Wydawanie gazet rosyjskich zagrożone.

Gazety petersburskie wyrażają zaniepokojenie z powodu dającego się od pewnego czasu we znaki braku papieru. W niektórych powiatach przybrała ta najnowsza „calamitas“ Rosji także już rozmiary, że administracja gubernialna zaproponowała oficjalnie redaktorom pism miejscowych by możliwie naj-

szczędniej użytkowano papier. W tym celu zaleca ona zaniechanie wydawania numerów w poniedziałki i zmniejszenie formatu pism z zastosowaniem drobniejszych czcionek. (WAT.).

Rewizja stosunków wysiedleńców w Rosji.

Generalna rewizja stosunków, w jakich żyją dziś w Rosji liczni wysiedleńcy i wygnañcy wojenni, staje się rzeczą coraz bardziej konieczną. Za przeprowadzeniem takiej ogólnej rewizji przemawia cały szereg powodów i bardzo ważnych względów. Jednym z nich jest rozpowszechniająca się wśród wygnañców bieda materyalna i grozący brak artykułów spożywczych. Innym powodem jest wzrastająca demoralizacja, oraz powszechny upadek ducha w poszczególnych koloniach wysiedleńców. Nawet oficjalne organy wypowiadają się obecnie za koniecznością takiej dokładnej rewizji. (WAT.).

Rozmaitości.

Briand i Kardynał Mercier.

Spotkanie kardynała Merciera z Briandem w Rzymie nie było przypadkowe, i na podstawie wiadomości, zacierpniętych z prasy włoskiej możemy donieść, że miejsce i godzina spotkania były przedtem już zdecydowane. Spotkanie nastąpiło w willi Medici, w pracowni dyrektora szkoły sztuk pięknych Benarda, który robi portret kardynała. Rozmowa obu dostojników była nadzwyczajnie serdeczna. Kardynałowi towarzyszył poseł belgijski Vermeerse, Briandowi natomiast minister de Margerie. Rozmowa poufna kardynała z prezesem ministrów trwała od godziny 2 min. 20 aż do godziny 3 min. 10. (WAT.).

Ameryka wzoruje się na Rosji.

Dzienniki petersburskie dowiadują się ze źródeł amerykańskich, iż w ostatnich czasach zorganizowano w Ameryce cały szereg towarzystw z programem abstynenckim, przeciwalkohol. Jednocześnie zwracają poszczególne organy amerykańskie uwagę na dobre wyniki podobnego ruchu podczas wojny w Rosji i nawołują, aby wzorować się pod tym względem na Rosji. Z podobnym żądaniem wystąpiła szczególnie wpływowa gazeta „Nev Republic“. Tym samym tematem zajmuje się też broszura „The drinks problem in Russia“, której autorem jest W. E. Johnson. (WAT.).

Madziarzy o Czarnogórze.

Prasa madziarska rozpisuje się raz jeszcze o nastrojach panujących dziś wśród Czarnogórców i zaznacza zgodnie, że ci ostatni wyzyli się już podobno wszelkich dotychczasowych swych mrzonek politycznych i patrzą w przyszłość o wiele trzeźwiej, aniżeli jeszcze do niedawna. Madziarzy witają ten zwrot w opinii czarnogórskiej i wyrażają życzenie, żeby był on trwałym. Tylko w taki sposób można będzie mówić o dobrych stosunkach austriacko-węgiersko-czarnogórskich. (WAT.).

Austriacka idea państwowa a naród niemiecki.

Pod nagłówkiem „Austriacka idea państwowa a naród niemiecki“, wydał znany polityk austriacko-niemiecki, prof. dr. Siegor, broszurę polityczną, w której udowodnił, że wojna światowa powinna przewrócić się do powiększenia politycznych wpływów niemieckich w Austrii. W jaki sposób ma się ta przyszła przewaga niemiecka w monarchii naddunajskiej objawić w praktyce, autor bliżej nie zaznacza. (WAT.).

Dział ekonomiczny.

Rokowania handlowe między Niemcami i Austrią.

„N. Freie Presse“ donosi: Wkrótce mają się rozpocząć rokowania między Austro-Węgrami a Niemcami w sprawie przyszłego stosunku gospodarczego obu państw. Jednym z najważniejszych założeń gospodarczego zbliżenia państw centralnych jest ustalenie nowego układu na możliwie jaknajdłuższy okres czasu, aby uniknąć wahań i wstrząśnień, szkodliwych dla gospodarczego rozwoju. Okres ten powinien obejmować co najmniej 25 lat. Zbliżenie gospodarcze Austro-Węgier z Niemcami było ważnym punktem konferencji ministrów austriackich i węgierskich w Peszcie. Rozumie się samo przez się, że rządy węgierski i austriacki muszą się przedewszystkiem między sobą porozumieć do czasu trwania zawrzyć się mającej umowy traktatu między Austro-Węgrami a Niemcami i ustalić, czy traktat ten ma obejmować dłuższy okres czasu.

Szczęśliwe towarzystwo.

Istnieje w Austrii towarzystwo akcyjne wypożyczania wagonów kolejowych (Erste Eisenbahnwagenleihgesellschaft), a przedsiębiorstwo to należy do wyjątkowo szczęśliwych, może bowiem powiedzieć o sobie, iż wojna działa na nie jak centryfuga na śmietanie: im gwałtowniejszy ruch i wir, tem tłusciejsze zbiera ono kesy.

Przez dwa lata wojny zdołało ono pokryć olbrzymie koszty nowych akwizycji, odłożyło pokaźne rezerwy, a pomimo to wypłaca swym udziałowcom 7% dywidendy. Akcjonariusze towarzystwa nie zostają napewno nigdy pacyfistami.

Niemiecki Bank Państwa.

Według otrzymanej wczoraj depezy z Berlina, stan złota w Banku Państwa wynosi 2,455,350,000 mk.

Produkcja miedzi w Rosji.

Wskutek braku sił roboczych, spowodowanego przez powołanie pod broń robotników zatrudnionych w fabrykacji miedzi, wydała kopalnia rosyjskich w roku 1915 spadała do 1,609,000 pudów, gdy w roku zeszłym wynosiła ona jeszcze 1,950,000, a w zaprzężym 2,095,000 pudów. Ze zaś jednocześnie zapotrzebowanie na ten kruszec wzrosło znacznie, wobec roli jaką odgrywa on w produkcji rozmaitych środków wojennych, Rosja musiała uciec się do importu, pomimo bardzo wysokiego cła, jakim miedź jest obłożona.

Berlińskie kursy dewiz.

Berlin, 18 lutego. Urzędowe notowania kursów dewiz, za wypłaty telegraficzne:

	19/II	plac.	zad.
Nowy-Jork	dolar.	5.39	— 5.41
Holandya	gulden.	236 1/2	— 237
Dania	koron	154 1/2	— 154 1/2
Szwecya	koron	154 1/2	— 154 1/2
Norwegia	koron	154 1/2	— 154 1/2
Szwajcaryja	frank	104 1/2	— 105 1/2
Austro-Węgry	koron	67.20	— 67.30
Rumunia	lei	85	— 85 1/2
Bulgaryja	lew	77	— 78

Naczelny Redaktor: Cezar Zawłowski.

Druk i nakład: Wytawlerstwo polskie, A. NAPIERAŁKI I C. ZAWŁOWSKI.

Zatwierdzona przez władzę szkolną

SZKOŁA TECHNICZNA (Technikum)

z językiem wykładowym polskim.

Oddziały: budowlany, elektrotechniczny, mechaniczny, geometryczny i handlowo-przemysłowy.

Kandydanci i kandydatki z wykształceniem co najmniej 3 klas szkół średnich, mogą być przyjęci na kurs 1-szy. Przyjęcie na kurs wyższy za eżnem jest od stopnia wykształcenia kandydatów. Przy szkole otwarto kurs przygotowawczy dla osób z wykształceniem tylko elementarnym. Informacyi udziela kancelarya szkoły, Długa Nr. 31, II piętro, od 3—6 po południu.

M APY: LITWY I RURI di za rb. 3, na pług nie 5, małe kop. 80. Król. Polsk. b. ouza rb. 3, na pług rb. 5, mała kop. 50. Falkarów k. 60. Europy k. 60, Eur. Sp. Zapł. k. 60, Atlasy szacowe: Kraj. Europy k. 60, Cz. św. k. 6

M. BAZEWICZ. Warszawa, Mazowiecka 1 i w księgarni.

Drukarnia A. Zielińskiego

w Skierniewicach.

Przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie drukarstwa wchodzące.

Ceny umiarkowane.

Konsulent Prawny

A. v. Gersdorff

(Piotrkowska 84).

Sprawy sądowe, porady, podania.

Biuro czynne od 9 do 7.

94—0

Lekarz - Dentysta

S. GORDIN

Konstantynowska 18.

Przyjmuje od 10—11 od 3—8.

Konkurs.

Zarząd Szpitala Anny Maryi podaje do wiadomości, że od 1-go kwietnia 1916 r. zawakuje posada lekarza naczelnego. Od kandydata wymagany jest, aby był podyatą i aby był obeznany ze szpitalnictwem dziecięcym. Pensya 2 000 rubli rocznie. Oferty, wraz z wykazem prac i curriculum vitae, przesyłać należy do dnia 15 marca pod adresem zarządu Szpitala Anny Maryi, R. kicińska 11—Łódź.

W tym że szpitalu od 1-go kwietnia zawakuja 2 posady lekarzy miejscowych z pensyą 7-0 rb. rocznie. Oferty, wraz z curriculum vitae, należy przesyłać na ręce dra Tomaszewskiego, R. kicińska 11—Szpital Anny Maryi.

Ogłoszenia drobne.

Akuszerka SZURIN przyjmuje z przyjazną. Sumienne, pewne porady. Warszawa, ul. Złota Nr. 26—9. 115—124

Akuszerka Lukasiak, Warszawa, Złota 25. Przyjmuje zamówienia, udziela porad. 8—9

Potrzebni zdolni agenci na prowizję wiadomości w administracyi dzien „Goźina Polska“ Warszawa, Chmielna Nr. 10

Korespondent - buchalter poszukuje posady. Cielubne referencye. Oferty w administracyi niniejszego pisma pod „A. Z.“

Poszukiwane mieszkanie z umeblowaniem lub bez, składowe z 2 pokojami i kuchnią i pokojem kąpielowym. Oferty w administracyi dzien „Goźina Polska“ pod „Mieszkanie“